

Marzenia lobbystów już dawno się spełniły

19 stycznia 2016

Lobbyści ciągną z tzw. „współpracy regulacyjnej” same korzyści: analiza projektów ustaw pod kątem ograniczeń, jakie mogą one stwarzać dla handlu, dokonuje się na długo przed rozpatrzeniem ich przez parlamentarzystów. Dotychczas działało się to poniekąd dobrowolnie, ale teraz taki porządek ma zostać zatwierdzony w porozumieniu o utworzeniu TTIP.

Jak pisze „Der Spiegel”, przemysł już teraz wykorzystuje dialog między USA i UE tak, aby zmniejszyć skuteczność europejskiego ustawodawstwa, albo w ogóle je zmienić. Max Bank z organizacji LobbyControl razem ze swoimi współautorami z organizacji pozarządowej Corporate Europe Observatory (CEO) cytuje sześć przypadków dowodzących tego, że to, czego obawiają się krytycy projektu utworzenia transatlantyckiej strefy wolnego handlu, dokonało się już dawno temu.

Od początku nawiązania współpracy w 1998 roku urzędnicy obu stron spotykają się w regularnych odstępach czasu dla prześledzenia projektów ustaw pod kątem ewentualnych szkód jakie mogłyby one wyrządzić we wzajemnej wymianie handlowej. Jednocześnie, jak piszą autorzy badania, projekty te znajdują się pod coraz silniejszym wpływem Transatlantyckiego Dialogu Gospodarczego (TABD).

Jako przykład opisywane są kolejne losy zalecenia UE w zakresie tzw. odpadów elektrycznych. W 1998 roku Unia Europejska zamierzała wprowadzić zakaz wykorzystywania niebezpiecznych substancji w urządzeniach elektrycznych. W tym celu przygotowała stosowny projekt ustawy. Ale amerykańskie firmy, które poczuły się szczególnie zagrożone sprzeciwiły się niemu, wykorzystując do tego TABD, i wskazali na niebezpieczeństwo, jakie planowana ustawa unijnej Dyrekcji ds. Środowiska niesie

dla handlu światowego. W rezultacie Komisja Europejska złagodziła swoje żądania w tym zakresie, i trzeba było poczekać jeszcze kilka lat nim zakaz używania szczególnie trujących środków ognioochronnych ujrzał światło dzienne.

Ponadto, Amerykanie „torpedowali” też unijną inicjatywę z 1997 roku w zakresie walki z substancjami niszczącymi warstwę ozonową. Przeciwno niej wystąpiła grupa producentów czynników chłodniczych działająca w ramach TABD.

Z punktu widzenia lobbystów, dialog regulacyjny odniósł też sukces w 2002 roku, kiedy to UE utworzyła mechanizmy kontroli finansowej, którymi miały też zostać objęte amerykańskie przedsiębiorstwa mające swoje filie w Europie. Przeciwno nim ostro wystąpiły amerykańskie banki. W rezultacie Amerykanie utworzyli własne organy kontrolne uznane koniec końców przez Europejczyków.

Kryzys finansowy jaki rozgorzał kilka lat później pokazał, że w rzeczywistości nikt już niczego nie kontrolował. Dla przykładu, londyńskie przedstawicielstwo AIG, największej na tamtą chwilę ubezpieczalni świata, zawierało, niepostrzeżenie dla wszystkich, ogromne umowy ubezpieczenia od niespłacenia kredytu.

To, co dzieje się dziś dobrowolnie (i daje, nota bene, wątpliwe rezultaty), w przyszłości ma stać się czymś, od czego nie będzie już ucieczki. Powołane mają być transatlantyckie grupy robocze ds. przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, czy też samochodowego. Środowiska przemysłowe zdążyły więc już zadbać o swoje interesy, upraszczając odnośne procedury.

Jednocześnie, „lobbyści występujący w interesach różnych przedsiębiorstw będą mieli możliwość ingerowania w dowolnym momencie w proces podejmowania decyzji – i to na długo przed przekazaniem tych czy innych inicjatyw w ręce polityków” – uprzedza przedstawiciel LobbyControl Max Bank.

Źródło: pl.SputnikNews.com